

ETCP żąda, by Polska udzieliła pomocy imigrantom

27 sierpnia 2021

Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł 25 sierpnia, że Polska i Łotwa muszą zapewnić migrantom, którzy koczują na granicach tych państw z Białorusią, opiekę medyczną, żywność i tymczasowe schronienie (w miarę możliwości).



O to, jak Straż Graniczna zareaguje na wyrok Trybunału, zapytał jej funkcjonariuszy dziennikarz RMF FM. Usłyszał, że wyrok nie uprawnia Polski ani Litwy do przekroczenia granicy z Białorusią. Straż niezmiennie stoi na stanowisku, że grupa „uchodźców” znajduje się po stronie białoruskiej i Polska nie może nic zrobić w jej sprawie.

„Uchodźcy” wielokrotnie prosili o udzielenie pomocy międzynarodowej, wypowiadając stosowne słowa po angielsku, jednak polscy strażnicy nie reagowali. Jak informowaliśmy w ostatnich dniach, straż i policja uniemożliwiły również przyjazd karetki do chorujących ludzi, przekazanie żywności i wody. Fundacja Ocalenie, której ludzie są na miejscu od początku kryzysowej sytuacji, poinformowała, że jedna z kobiet, 52-letnia Gul z Afganistanu, jest ciężko chora, nie jest już w stanie wstać i w najbliższych dniach może nawet umrzeć.



Rzeczniczka prasowa Straży Granicznej ppor. Anna Michalska zapewnia tymczasem, że na granicy koczują różne osoby, które zmieniają się każdej doby.

„Widzimy 24 osoby, ale trudno nam powiedzieć, czy nie ma tam jeszcze kilku osób. Jest kilka namiotów, więc tam też ktoś

może być. To wszystko dzieje się po stronie białoruskiej. Te osoby się rotują, zwykle w nocy, kiedy my tego nie widzimy. Nie widzimy żadnych dzieci. Jest około 20 dorosłych mężczyzn i cztery albo pięć dorosłych kobiet. Dostarczane jest im jedzenie, widzieliśmy nawet papierosy” – mówiła w TVN 24.

Europejski Trybunał Praw Człowieka orzekł w środę 25 sierpnia, że Polska oraz będąca w podobnej sytuacji Łotwa nie mogą zostawić migrantów całkowicie bez pomocy. Mają obowiązek zapewnić im żywność, opiekę lekarską, ubrania, a jeśli to możliwe – także tymczasowe schronienie. Zazaczył przy tym, że nie jest to równoznaczne z wymogiem wpuszczenia migrantów na terytorium kraju.

W ostatnich dniach Polska deklarowała gotowość wysłania na Białoruś konwoju z pomocą humanitarną, ale Mińsk nie wyraził na to zgody. Tamtejsze władze z równym uporem co polskie twierdzą, że grupa imigrantów jest po przeciwnej stronie granicy.

https://www.youtube.com/watch?v=ZWLgImbx_co

Stan faktyczny starało się w ostatnich dniach ustalić kilka mediów w oparciu o zdjęcia satelitarne. Zdają się one pokazywać, że obozowisko Afgańczyków znajduje się dokładnie w miejscu przebiegu granicy.

Tymczasem zgodnie z zapowiedziami ministra obrony Mariusza Błaszczaka oraz premiera Mateusza Morawieckiego ruszyła budowa trzymetrowego ogrodzenia z drutu ostrzowego. Żołnierze rozpoczęli wznoszenie ogrodzenia w środę 25 sierpnia. Ma ono stanąć na 180-190 kilometrowym odcinku granicy, tam, gdzie jest ona granicą lądową, teoretycznie najłatwiejszą do przekroczenia. Płót będzie kosztował, jak szacują specjaliści, ok. 400 mln zł. Na granicy ma również znaleźć się ok. dwóch tysięcy żołnierzy, którzy mają wspierać funkcjonariuszy Straży granicznej.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu

Komentarz „Wołnych Mediów”

Zwróćcie uwagę na ostatni materiał wideo z rosyjskiej telewizji Mir. Obrazek przed uruchomieniem playera pokazuje tłum wielu kobiet z dziećmi i tylko jednego mężczyznę, a w materiale wideo są prawie sami mężczyźni i kilka kobiet. Tak wygląda propaganda. Podobne zagrywki często stosuje TVP.